

## TEATR

WUJASZEK WANIA 🍷🍷🍷🍷🍷  
ANTONI CZECHOW, REŻ. JĘDRZEJ PIASKOWSKI TEATR ZAGŁĘBIA

# Umrzeć ze śmiechu

JĘDRZEJ PIASKOWSKI I HUBERT SULIMA WYRASTAJĄ NA SPECJALISTÓW OD INSCENIZACJI KLASYKI. „Wujaszek Wania” z Teatru Zagłębia tę opinię potwierdził. Świetne, zespołowe aktorstwo dowodzi też wysokiej formy artystycznej sosnowieckiego teatru.

Akcja rozgrywa się w niemal pustej przestrzeni. Za scenografię służą ławki z dworcowej poczekalni i kilka rekwizytów. Kostiumy przewrotnie łączą modę XIX-wieczną ze współczesnym, raczej prowincjonalnym, wyobrażeniem o elegancji. Ta umowność scenicznego świata nie tylko nienachalnie uwspółcześnia rzeczywistość dramatu, lecz także pozwala twórcom dowcipnie igrać z konwencją. Aktorki i aktorzy chwilami z ironicznym dystansem przyglądają się swoim bohaterom, ich wyborom i motywacjom, jak gdyby testując swoje postaci. Nieraz wręcz kontestują ich postawy. Nie przeszkadza im to jednak stworzyć intrygujących



portretów psychologicznych. Traktują bowiem swoich bohaterów z empatią i czułością. Ale prawdziwe odkrycia są dwa: poruszający Aleksander Blitek w roli doktora Astrowa, skazanego na porażkę idealisty i marzyciela, oraz znakomita Joanna Połec jako szlachetna i wyrozumiała Sonia.

Bohaterom spektaklu nieustannie towarzyszy śmiech. Z początku pogodny, serdeczny, zaraźliwy, z czasem coraz bardziej sztuczny, nerwowo maskujący prawdziwe uczucia, wreszcie przeraźliwie gorzki, jak tragikomiczny los Czechowskich postaci.

MICHAŁ CENTKOWSKI